

№ 239.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sr. św. Piotra z Alk.
Czw. św. Ireny i Marty.
Piąt. św. Urszuli P. M.
Sob. św. Kordulii.
Niedz. św. Jana Kantego.
Pon. św. Rafała Arch.
Wt. św. Krystyna.

Wschód słońca: godz. 6 m. 33
Zachód słońca: godz. 4 m. 57
Dług dnia: godz. 10 m. 24
Ubyło dnia: godz. 6 m. 21

Cena prenumeraty:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 6 k. —
Półrocznie „ 3 „ —
Kwartalnie „ 1 „ 50
Miesięczn. „ - „ 50

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40
Półrocznie „ 3 „ 70
ZAGRANICĄ:
Miesięczn. „ 1 „ 10

Redakcja

w Łodzi,
ul. Przejazd № 8.
Nr. telefonu 593.

ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Sroda, dnia 19 Października 1910 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Fabianicach u p. Teodora Minko;
w Zgierzu, w aptece p. Patka.

CENA OGŁOSZENIA: „Nadesłane” na 1-ej stronie 50 kop. za wiersz pet. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 1/2 kop.). Najmniejsze ogłoszenie 20 kop. Reklamy i Nekrologi po 20 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 6 rub. od tysiąca egzemplarzy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Warszawska Generalna Reprezentacja

ROSYJSKIEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEN

kapitałów i dochodów „**ŻYCIE**”
zał. w 1835 r.

ma zaszczyt podać do ogólnej wiadomości, że ŁÓDZKĄ AGENTURĘ
z prawem inkasa powierzyła

p. **Konstantemu Jasińskiemu (Mikołajewsku 25)**

mianując go jednocześnie Inspektorem Organizatorem.

Zdolni agenci poszukiwani są na wysoką prowizję.

2735

lat wcale nie zaszkodziły, ponieważ przybyło mu tuszy w dwujnasób. Za nimi sunął czwarty minister wspólny, jakkolwiek ustawy państwowe odmówiły mu owego tytułu, szef marynarki wojkowej, hr. Montecuculi, postać nadzwyczaj charakterystyczna, o dobrze sklepionej, wyliszałej od zła czaszce, oblamowanej wieńcem siwych włosów, dużym hakowatym nosie rasy łacińskiej, grubym, krótkim tułowiu i pałkowatych nogach, stąpających po stałej posadzce sali w sposób tak charakterystyczny, jak gdyby to był ruchomy pokład miotanej falami fregaty żaglowej.

Ministrowie wspólni zajęli miejsca. Tuż obok hr. Aehrenthala po jego lewej ręce zasiadł baron Bienerth, prezes ministrów austriackich. Dopiero od paru lat ministrowie austriacy biorą udział oficjalny w obradach delegacji austriackiej, podczas gdy w delegacji węgierskiej działało się tak od samego początku istnienia tej instytucji.

Szef kancelarii, radca ministeryalny, Gu-ther, duży mężczyzna ze sporą brodą złocistą, typ wybitnie germański, zaprosił najstarszego wiekiem delegata do zagajenia posiedzenia.

Za stołem prezydyjalnym zjawił się starszek przygarbiony, o krótkiej twarzy, ostrych rysach, przyciętej przy skórze brodzie, członek Izby panów, Karol Czychlarz, Niemiec pomimo czeskiego nazwiska, głośny profesor prawa rzymskiego na uniwersytecie wiedeńskim, dzisiaj emeryt, liczy bowiem 77 rok życia. Ale tych lat nie znać po starcu. Jest krzepki, mówi głośno, porusza się żywo.

Po powitaniu delegatów profesor Czychlarz wezwał obecnych do wybrania stałego prezidenta delegacji. Woźni rozdali kartki do głosowania. Sekretarze prowizoryczni zajęli się liczeniem głosów.

Tymczasem ku grupce delegatów polskich, leciały spojrzenia ironiczno-złośliwe delegatów innych narodowości; delegaci pochylali się ku sobie, komentując nie bez zadowolenia mafoszkowe, za wistne zachowanie się paru delegatów polskich, którzy już od szeregu dni knuli rozmaite intrygi, godne partykularza, byle tylko uniemożliwić prezesowi Koła polskiego przyjęcie godności prezidenta delegacji austriackiej, godności, ofiarowanej mu zgodnie i przez słowian i przez Niemców. Owi intryganci, których bolało w głębi duszy ogólne uznanie, z którym się spotkała działalność polityczna d-ra Głabińskiego na terenie parlamentarnym, sięgnęli aż do regionów wielce wysokiej polityki, by uniemożliwić wybór d-ra Głabińskiego.

Na linii Lwów-Wiedeń puszczała pogłoski, że na mocy najwyższego życzenia tegoroczny prezydent delegacji austriackiej będzie musiał w mowie wstępnej wyrazić podziękowanie cesarzowi Wilhelmowi II za jego pomoc, daną Austro-Węgrom podczas kampanii aneksyjnej. Takie podziękowanie w ustach Polaka byłoby niestosowne, dr. Głabiński więc nie może przyjąć wyboru. A gdy owo twierdzenie pokazało się bezpodstawnym,

„Furtka”

dobiegała szóstki rzymskiej, zanim przyszło do zagajenia obrad. Sala zapełniała się z wolna.

Pojedyńczo wsuwali się na salę umundurowani referenci ministerium wojny i zarządu marynarki: jasnobłękitne mundury generałów, ciemnozielone sztabowców i adjutantów, czarne surduty, lamowane złotymi naszywkami, poruczników i kapitanów floty wojennej. Wreszcie zaczęli napływać do sali delegaci. Osobno trzymali się delegaci Izby panów, osobno Izby poselskiej. Tylko delegaci polscy tworzyli chlubny wyjątek, gdyż zasiedli razem na skrajnej prawicy. Jeszcze chwila i delegaci pozajmowali miejsca. Teraz można się było przyjrzeć każdemu z nich wygodnie. Oto na ławach środkowych siedział baron Gautsch, wyprostowany, ze śpiczastym siwym wąsem, mający zupełnie powierzchowność dymisjonowanego generała, który na starość nosi wprawdzie ubiór cywilny, lecz zachował postawę i ruchy wojskowe. Na ławach prawicy wśród posłów czeskich siedział Kramarz, wyglądający doskonale mimo choroby, która go trapi każdej jesieni z regularnością zmian kalendarzowych. Niedaleko d-ra Kramarza, lecz w kierunku centrum Izby widniał Karol książę Schwarzenberg, ongi cięty i ruchliwy polemista obozu czeskiego w Izbie poselskiej, dzisiaj spokojny, miłujący przedstawiciel wielkiego rodu magnackiego, zmęczony bezczynnością, która ludzi nieraz bardziej trapi, niż największe trudy fizyczne.

U drzwi wchodowych po prawej ręce zrobił się nagle ruch. Widać długą, cienką sylwetkę hr. Aehrenthala, ponurą, nieprzyjemną twarz ministra wspólnego skarbu, barona Buriana, czerwone niby homar i okrągłe oblicze ministra wojny barona Schönaicha, któremu trudy ostatnich dwóch

Teatr Popularny
A. MIELEWSKIEGO
(KONSTANTYNOWSKA 16)

Jutro o godz. 8
m. 15 wiecz. po
raz pierwszy

„Furtka”

Teatr Łódzki

Cegielniana 63. 2356

Jutro o godz. 8 m. 15 wiecz. po raz pierwszy

„Birbant”

BRISE-EMBAUMEE
VIOLETTE
ED. PINAUD PARIS
18 PLACE VENDÔME
2229-7

Wybór d-ra Głabińskiego

na prezesa delegacji austriackiej.

Sala posiedzeń austriackiej Izby panów.

Wierna kopia sali posiedzeń Izby poselskiej. Tylko długoletni gość w gmachu parlamentarnym dostrzeże pewne drobne różnice między obu salami: inna budowa estrady, mieszczącej trybunę prezydyjalną i ławę ministrów, krótszy promień półkola, składającego się z ławek, przeznaczonych dla członków Izby, większa odległość między ławą ministrów i ławami panów. Pozatem wszystko to samo, te same łóżka, te same kandelabry, ten sam sufit szklany, te same zegary, a wczoraj nawet i te same twarze, tak dobrze znane z posiedzeń Izby poselskiej.

Początek pierwszego posiedzenia delegacyjnego naznaczono na godzinę 5 po południu. Ale wielka wskazówka na obu zegarach w sali już

zawistni politycy polscy, podjudzani przez tych, wiedeńskich i lwowskich intrygantów, którzy nie chcieli, by dr. Głabiński miał sposobność ponownego zetknięcia się osobistego z decydującymi czynnikami w państwie, oraz okazyje zadokumentowania swoich zdolności na szerszym terenie działania; owi zawistni poczęli wymyślać coraz to nowe przeszkody, wręcz karykaturalne. Na nie się przecież te podkopy nie przydały. Musiały one ustać wobec jednomyślnego życzenia stronnictw, bar. Bienertha i hr. Aehrenthala, by dr. Głabiński przyjął prezesurę tegorocznej delegacji austriackiej.

Profesor Czychlarz ogłosił wynik wyboru. Dr. Głabiński zajął jego miejsce i wygłosił ściśle rzeczową przemowę, pozbawioną wszelkich aluzji politycznych. Był to najlepszy dowód, jak marną intrygę osobistą uknuł ci, którzy d-ra Głabińskiego i demokracji narodowego nie chcieli widzieć na stanowisku prezydenta delegacji.

Dalszy przebieg posiedzenia miał charakter czysto formalny.

Koło pół do 7 wiecz. prezydent zamknął posiedzenie,

ś. † p.

Artur Gliszczyński.

Zmarł wczoraj w Warszawie ś. p. Artur Gliszczyński w 42-im roku życia.

Była to jednostka przed paru laty bardzo popularna w Łodzi.

Urodził się w roku 1869 w Radomsku. Początkowo kształcił się w gimnazjum realnem warszawskiem, które ukończył w roku 1887-ym, poczem wstąpił do szkoły handlowej imienia Leopolda Kronenberga, i ukończył ją chlubnie w roku 1889.

W roku 1890 wstąpił do redakcji „Dziennika Łódzkiego“, gdzie pracował aż do chwili zamknięcia tego pisma. Wówczas też pisywał z Łodzi do pism warszawskich, jakoto: „Wiek“, „Słowa“, „Głos“, „Kuryera Codziennego“, zasilając je korespondencjami odzwierciedlającymi życie naszego miasta, jak i większymi artykułami społeczno-ekonomicznymi. Równocześnie rozpoczął druk swoich poezji, które pisywał do ostatniej chwili.

Talent poetycki zajaśniał w całej pełni wtedy już, gdy ś. p. Gliszczyński był wychowawcą gimnazjum; w roku bowiem 1885 wydał pierwszy zbiorek poezji, zatytułowany „Pierwsze loty“.

W roku 1900 skompletował większy zbiór swoich utworów poetyckich, które wydał w kilku tomikach.

Z chwilą powstania pism polskich w Łodzi, został ich dorywczym współpracownikiem, drukując zarówno w „Rozwoju“, jak i w „Gońcu“, bądź poezje, bądź artykuły.

Z poezji, jakie napisał nieboszczyk, wyróżnić należy: Cykl „Tragedye miejskie“, obejmujący 6 poematów; „Prometeusz“ oraz „Pieśń“, fantazja dramatyczna w jednej odsłonie. Ponadto mnóstwo humorystyki, trzy kalendarze, „Łódzianka“, jednodniówka „Cyklista Łódzki“, rymy okolicznościowe, monologi, kuplety i t. p.

Przed osmiu laty ś. p. Artur Gliszczyński przeniósł się na stałe do Warszawy, gdzie powołano go na członka redakcji „Kuryera Warszawskiego“. Był on współpracownikiem tego pisma do ostatniej chwili.

Uprawiał też satyrę, której wyraz dawał w redagowanych przez siebie od lat dwóch „Kolcach“. Był czas jakiś redaktorem wydawnictwa „Biblioteki taniej“.

Jako dziennikarz i publicysta ś. p. Gliszczyński stanowiąc siłę bardzo pożyteczną.

Przed tygodniem zapadł na silne zapalenie płuc.

Mimo energicznego ratunku, choroba ta spowodowała śmierć.

Ś. p. Artur Gliszczyński cieszył się sympatią wśród kolegów.

Echa zbrodni na Jasnej Górze.

Śladami Izydora Starczewskiego.

Depeza, ostrzegająca Damazego Macocha o niebezpieczeństwie, grożącym mu w Częstochowie,

była wysłana na Sieradz i skierowała ona władze śledcze na trop jej nadawców właściwych.

W celu ich ustalenia w tygodniu ubiegłym udali się naczelnik wydziału śledczego w Warszawie, p. Kowalik i jego pomocnik p. Kurnatowski, osobiście do Sieradza i tam dokonali ścisłej rewizji przy ulicy Kolegialnej w mieszkanku, sklepiku i piwnicy Łukasza Starczewskiego, ojca głośnego już paulina Izydora Starczewskiego, starca 67-letniego. O sklepiku Starczewskiego podał pierwszy wiadomość „Rozwój“.

Co do wysłania telegramu, ostrzegającego Macocha za pośrednictwem felczera Jeżewskiego w Warszawie, przed ucieczką Damazego i Heleny Macochów—to, po pewnych krętaństwach i wahanjach, stary Starczewski zeznał ostatecznie, że on to wysłał ową depezę, zredagowaną w słowach następujących:

„Kuncio niech wyjeżdża. Zagroza niebezpieczeństwo 31—Stach“. Przyznał on również, że depezę tę wysłał na listowne polecenie syna Izydora Starczewskiego, którego list z dnia 4-go czy 5-go b. m. podał.

Wynika stąd dla śledztwa poszlaka pierwszorzędna, mianowicie, że paulin Izydor wtajemniczony był w sprawki Damazego, ewentualnie w zbrodnię jego, że ukrywał je wraz z nim, czuwał nad jego bezpieczeństwem i dopomógł mu w ucieczce.

W dalszych zeznaniach swoich opowiedział przedstawicielom władz Łukasz Starczewski ciekawe i wiele charakterystyczne szczegóły podróży swej, przedsiębranej kosztem Damazego Macocha z nim i Heleną we wrześniu i październiku 1909 r., t. j. przed samym świętokradztwem na Jasnej Górze—za granicę.

Mianowicie zwiedzili oni i bawili razem w Paryżu, Abbazji, Wiedniu i Krakowie (gdzie mieli dowiedzieć się właśnie o świętokradztwie) i skąd przed powrotem Damazego do Częstochowy, Heleny do Warszawy i Łukasza Starczewskiego do Sieradza, bawili wszyscy razem w Łodzi.

Zeznania tego ostatniego dowodzą również, że Macoch z Zalogiem bywali częstymi gośćmi ojca przyjaciela swego, paulina Izydora—w Sieradzu, skąd bodaj także razem czynili wycieczki za granicę.

Na zasadzie tych stwierdzonych w Sieradzu okoliczności, Łukasza Starczewskiego aresztowano i przewieziono do więzienia policyjnego w Częstochowie dla badań uzupełniających i konfrontacji.

Wyjaśniono również jego stosunki rodzinne z 5-imi synami Starczewskimi, a zwłaszcza ciekawe światło rzucający stosunek paulina Izydora do brata jego, Dionizego Starczewskiego, urzędnika kasy powiatowej w Kole i żony jego Pelagii Stefani z domu Malcówny, córki muzykanta kapeli Jasnogórskiej, którego częstymi gośćmi bywali paulini Damazy i Izydor, w bardzo wesolym nastroju.

List Macocha.

Znaleziono też list Damazego Macocha do Heleny Krzyżanowskiej.

„Bratowol! Muszę ci napisać prawdę, że Wacek niezadowolony jest ze swego małżeństwa; mówił mi, że on nie miał zamiaru się żenić i że on jest bezwyznaniowy i dla niego ślub nie istnieje, a było go tylko wstyd i dlatego ślub wziął, ale w zasadzie chciał tylko prowadzić romans; że on ma dużo kobiet ładnych i że z Tobą stale mieszkać nie będzie, i że wyjedzie za granicę.“

„Mówił mi również, że w Ameryce weźmie ślub cywilny i że to jest najlepsze małżeństwo, bo w każdej chwili może być rozwiązane. Obmawiał cię przedemną i na zwrócone mu przeze mnie uwagi odpowiedział, że Ci okazuje miłość jedynie dlatego, że mu chodzi o wydobycie pieniędzy, ale mówił, że zresztą i bez tego wyjedzie. Otóż widzisz, że jak mówił, tak i zrobił, i wyjechał napewno do Ameryki. Ty się nie smuć i bądź o niego spokojna; jak się biedy naje, to powróci do domu.“

„Mnie tylko wstyd Twojej rodziny, że Cię z nim zapoznałem. Ale przecież ja nie mogłem przewidzieć, że on taki będzie nieuczciwy. Ja chciałem, aby było jaknajlepiej i dobrze życzyłem tak Tobie, jak również i jemu. Nie miej do mnie żalu! Proszę Cię, abys siedziała spokojnie i nie martwiła się o niego, bo on nie zginie i gdy sobie pobuja, to powróci i uda się w pokorę. Jeżdżenie za nim nic nie pomoże; szkoda pieniędzy na podróże. Będę chciał przyjechać, to najlepiej

Ci opowiem ustnie. Serdeczne pozdrowienie Ci przesyłam.

Życzliwy brat Damazy.

5/VIII 1910.

Nowy list Damazego.

Znaleziono jeszcze jeden list Damazego, zaczynający się od słów:

„Kochana Leni“ z refleksjami nad tem, jaka w niej „zaszła zmiana“, która go do rozpacz doprowadza. Widocznie musiała Helena Macochowi robić jakieś wyrzuty, może podejrzewała go, że wie coś o zniknięciu jej męża Wacława. On tłumaczy się.

Pisze bowiem:

„Ja dla Ciebie byłem w zupełności oddany i z poświęceniem całkowitem to tylko w obronie Twojej, bo Cię miałem za bóstwo i wprost byłem zaślepiiony w Tobie. Jednakże sumienie mnie nie wyrzuca, bo wiem, co Cię czekało i jaka Ci się uśmiechała przyszłość i jakie Cię czekało nie-szczęście na całe życie, ale gdy widzę, że Ty wciąż jedno i to samo myślisz, więc mam wyrzuty, że Ci musiałem wielką krzywdę uczynić. Otóż proszę mi wierzyć, iż nigdy i nigdy nie chciałem dla Ciebie zła, a z całego serca zawsze Ci życzyłem dobra i szczęścia. Nie mogę się nazwać człowiekiem dobrym, ale przynajmniej lajdakiem nie byłem. Nie mogę sobie darować i nigdy sobie w życiu nie wybaczę tego, że z takim człowiekiem nie zerwałem odrazu i gołego nie puściłem, a starałem się, aby mu dobrze czynić, więc mnie spotkała taka zapłata od niego, a i Ty masz do mnie żal. Niech i tak będzie, jak uważasz i Ty możesz mnie dać w policzek, ja wszystko zniosę. Nie mam teraz na ziemi przyjacielskiego serca, któreby mnie rozumiało i odczuło. W szczęściu pełno przyjaciół, ale gdy noga się podwinie, to każdy się usunie i myśli tylko o sobie. Ja dla Ciebie życie bym oddał i niema ofiary... Zadnych wynówek, o, nie! Proszę Cię tylko, nie potępij mnie i nie miej do mnie żalu i gniewu, a spokojnie umrę. Przebac mi! Przebaczenia od Ciebie proszę i pragnę. Wspomnij sobie, że był człowiek, który Cię prawdziwie kochał całym sercem i szczerze poświęcił dla Ciebie więcej, niż był powinien, ale tego nie żałuje, bo uczynił w obronie kochanej osoby. Potępiam postępowanie tego, co sam nie wiedział, czego chciał i czego pragnął, ale niech mu Bóg przebaczy moją krzywdę i nie-szczęście, jakie na mnie spowodował. Przebac mi, przebac, nie potępij. Nie martw się i panuj nad sobą, a Ziułka wspomnij sobie, on Cię nie zapomina i trwa na wieki. Pisałbym bez końca, ale nie chcę Cię nudzić; jeżeli Cię czem obraziłem—wybacz. Całuję Cię, moje drogie dziecko i proszę przebaczenia i niemówienia o mnie źle w życiu przed ludźmi. Wiem, że mnie tylko znosisz i cierpisz, gdyż Ci wychowanie Twoje na to nie pozwala wprost tego okazać, ale widzę po Tobie, co się w sercu Twym dzieje, jaka pogarda w niem być musi. Chociaż wzgardzony i porzucony, a może i potępiony, a jednakże pisze jeszcze. On nie był zły. Nie gniewaj się na niego, bo on bardzo nieszczęśliwy, ale to bardzo. Błogosławię Cię i niech Bóg się Tobą opiekuje i błogosławię Cię. Ziułka, bądź szczęśliwa! Damazy“.

Aresztowanie o. Izydora.

Wczoraj wieczorem przystąpiono ponownie do badania internowanego w klasztorze o. Izydora Starczewskiego. Badanie trwało dziś do godz. 1-ej w nocy.

Po ukończeniu badania o. Izydor został przez policję aresztowany. Jest on podejrzany o udział w morderstwie, dokonaniem przez Damazego na Wacławie Macochu.

Wynik ten komplikuje sprawę w kierunku łączności mordu z kradzieżami na Jasnej Górze. Wacław Macoch musiał posiadać klucz do tajemnic zbrodniczych operacji występnych mnichów i dlatego został przez nich usunięty.

O. Izydor Starczewski przewieziony będzie do więzienia w Piotrkowie dzisiaj.

Drobny szczegół z życia Macochowej.

W dniu 16 z. m. do zakładu fryzjerskiego p. S. przy ulicy Chmielnej № 29 przyszła Macochowa z drugą panią oraz z jakimś panem po cywilnemu ubranym. Macochowa przyniosła dwa pasma włosów, każde o odmiennej barwie i podług nich zamówiła dwa różnobarwne warkoczki za 30 rb., zastrzegając sobie pośpieszne wykonanie, nie później, jak na 19 z. m. Na życzenie

KRONIKA.

właściciela podała nazwisko w sposób niewyraźny „Madlińska” i złożyła 10 rb. zadatku.

Rzekoma Madlińska nie mogła ukryć zmieszania, gdy do sklepu weszła p. W. R. ex-telefonistka z Łodzi, a obecnie właścicielka biura nauczycielskiego w Warszawie przy ulicy Chmielnej № 25. Widząc, że nie da się uniknąć przywitania, Macochowa rozpoczęła ożywioną rozmowę, a towarzyszący jej pan wyszedł ze sklepu i oczekiwał na ulicy.

W dniu oznaczonym zgłosiła się Macochowa po odbiór warkoczy ze służącą „Marysięnką”, której w rozmowie dawała poznać, że te warkocze to prezent dla dwóch pańien.

Różne wieści.

Sędziowie śledczy otworzyli wczoraj wieczorem w Częstochowie pudełko, przywiezione przez siostrę Heleny Macochowej, p. Zajączkowską, ze Szreniawy.

Skrzynka zawierała: kilkanaście listów zamordowanego Wacława Macocha, kilka depeesz, 220 koron, 500 rub. w papierach, 2 zegarki złote damskie (jeden emaliowany z brylancikami), 5 rub. złotem, 105 koron, 40 koron, 155 koron, różną monetą, 30 koron złotem, 20 franków, 12 dukatów, medalion na szyję z 4 brylantami, broszkę złotą z brylancikami, 4 pierścionki z brylantami (z tych jeden z 3 brylantami dużymi i małymi brylancikami po bokach, jak Macochowa zeznała, miał kosztować 1,500 rub.), 2 złote łańcuszki damskie, jeden męski ze złotą monetą węgierską, kilka pierścionków złotych z różnymi kamieniami i książeczkę oszczędnościową na kilka tysięcy rub.

Stanisław Załoga, aresztowany w Hamburgu, zaprzecza udziałowi w zabójstwie i wogóle nie przyznaje się, że był kiedykolwiek w klasztorze i że mieszkał w Częstochowie.

Nadeszła do Częstochowy nowa wiadomość telegraficzna z Brukseli od dyrektora policji, że został tam ujęty wczoraj po południu Stanisław Załoga, urodzony w r. 1872. Człowiek ten, widocznie noszący identyczne nazwisko z uczestnikiem zbrodni, aresztowanym w sobotę w Hamburgu, teraz dopiero dowiedział się o zbrodni w Częstochowie.

W ostatniej chwili dochodzi nas wiadomość, że aresztowany w Hamburgu Stanisław Załoga, służący Damazego Macocha, przyznał się do udziału w kradzieży w Częstochowie. Załoga już w tych dniach wydany będzie władzom rosyjskim.

Prokurator piotrkowskiego sądu okręgowego, towarzysze jego i sędzia śledczy do spraw ważnych w dalszym ciągu badają zakonników i służbę.

Z zeznań sędziowie wynoszą przekonanie, że zbrodnia nie miała nic wspólnego ze świętokradztwem.

Wczoraj wieczorem badano ponownie doróżkarzy i służącą Macochowej.

Wybrany przed paru miesiącami na przeora oo. Paulinów o. Justya Weloński, został obecnie zatwierdzony na ten stanowisku przez generał-gubernatora warszawskiego.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Jutro Budziława.
TEATR ŁÓDZKI (ulica Cegielińska nr. 63). Dzisiaj „Pieśniarze” (ceny zmniejszone). Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem. Jutro „Bibant”, komedia Oskara Wilde (pierwszy raz). Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.
TEATR POPULARNY (Konstantynowska nr. 16). Dzisiaj „Potęga ciemnoty”. Początek o godz. 8 min. 15 wieczorem. Jutro „Furka”, komedia (pierwszy raz). Początek o godzinie 8 min. 15 wieczorem.
KONCERT. Dzisiaj (w sali koncertowej Vogla, Dzielna 18) koncert śpiewaczy, p. A. Comte-Wilgockiej i pianistki p. Zofii Bernsteinówny.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Jutro w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Panny Maryi, o godz. 10 rano, odprawiona będzie nabożeństwo na intencję obywateli Starego Miasta.

(—) Ustąpienie ministra handlu i przemysłu Timaszewa uważane jest w Petersburgu już za fakt niemal dokonany. Minister Timaszew usunie się ze swego stanowiska jeszcze przed początkiem sesji Dumy państwowej i zostanie mianowany członkiem Rady państwa.

Następcą Timaszewa na urzędzie ministra handlu zostać ma obecny wiceminister rz. r. st. Mueller, aczkolwiek pewne szanse ma także zarządzający bankiem państwa rz. r. st. Konszina.

(—) Izby handlowo-przemysłowe. Wydział handlowy opracował projekt prawodawczy, głoszący, iż dotychczasowe komitety giełdowe mają być zniesione, a natomiast powołane będą do życia osobne izby handlowo-przemysłowe. Funkcje izb mają być znacznie obszerniejsze, niż komitetów giełdowych. Powiększą się także wpływy na ich utrzymanie.

Izby handlowo-przemysłowe zakładane być mają w większych miastach na mocy starań przemysłowców. Kompetencji ich podlega troszczenie się o miejscowe potrzeby handlu i przemysłu oraz roztrząsanie spraw, dotyczących całej warstwy handlowo-przemysłowej.

Projekt powyższy rozpatrywany będzie wkrótce na umyslnym naradzie międzyministerjalnej.

(a) Nowa instytucja kredytowa. Założyciele świeżo zatwierdzonego przez władzę 4-go łódzkiego Towarzystwa wzajemnego kredytu przystąpili do zorganizowania instytucji.

Pragnący należeć do Towarzystwa może zapisać się w kancelarii adwokata przysięgłego p. St. Hertzberga (Andrzeja 16).

Celem nowego Towarzystwa będzie udzielanie kredytu handlowym, drobnym przemysłowcom, oraz właścicielom gospodarstw rolnych.

(a) Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe. Piotrkowska komisja gubernialna do spraw drobnego kredytu zatwierdziła ustawy:

1) Łódzkiego 7-go Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowego z zarządem w Łodzi. Działalność Tow. rozciąga się na Łódź oraz przedmieścia: Bałuty, Żubardz, Radogoszcz, Rokicie, Widzew i Chojny.

W poczet członków Tow. mogą być przyjmowani rzemieślnicy, drobni przemysłowcy i robotnicy fabryki zakładów przemysłowych, zamieszkali w wyszczególnionych wyżej miejscowościach.

Kapitał zakładowy T-wa tworzy się z 50-rublowych udziałów.

Srednia wysokość pożyczki udzielonej jednemu członkowi wynosi 300 rb., a na zastaw wyrobów rzemieślniczych lub przemysłowych—1,000 rubli.

2) Maryawickiego T-stwa pożyczkowo-oszczędnościowego w Strykowie, z siedzibą zarządu w Strykowie, gminy Dobra, pow. brzezińskiego. Działalność T-wa obejmuje: osadę Stryków, gminy Dobra, oraz wsie: Rokitnicę, Smolec, Sosnowiec, Tymiankę, Lipę i Brzędzę, gminy Bratoszewice, powiatu brzezińskiego.

Kapitał zakładowy T-wa tworzy się z 50 rublowych udziałów.

Srednia wysokość pożyczki wynosi 300 rb. Podobne Towarzystwa otwarto we wsiach: Kamienicy Polskiej i Poczesnach, pow. częstochowskiego.

W Częstochowie otwarte zostało rzemieślniczo-przemysłowe Towarzystwo pożyczkowo-oszczędnościowe. Działalność jego obejmuje tylko m. Częstochowę.

(a) Zawieszenie wypłat. Otrzymano tu drogą telegraficzną wiadomość o zawieszeniu wypłat przez znaną firmę manufakturową w Taganrogu (R. Dubrowski). Pasywa wynoszą około 200 tysięcy rubli. Łódź zaangażowana jest na kilkadziesiąt tysięcy rubli.

(h) W sprawie budowy domów mieszkalnych. Parę tygodni temu, na ogólnym zebraniu członków Koła pracowników kolei fabryczno-łódzkiej była poruszana kwestya budowy domów mieszkalnych, dla pracowników tejże kolei. Projektodawcy, by zyskać na ten cel fundusze, proponują zaciągnięcie pożyczki w sumie około 400 tysięcy rubli, z sum kasy oszczędnościowej, jaką mają na kolei.

W sprawie tej okazuje się potrzeba wyra-

żenia swego zdania ogółu pracowników, jako stników kasy. Postanowiono więc zwołać specjalne ogólne zebranie wszystkich pracowników. Jakoż wczoraj, o godzinie 4 po południu, w lokalu Koła odbyło się ogólne zebranie pracowników kolei fabryczno-łódzkiej.

Na przewodniczącego wybrano p. Józefa Jabłońskiego, który w ogólnych zarysach przedstawił zebranym projekt budowy domów mieszkalnych. Zebrani jednogłośnie przyznali, iż projekt jest nader doniosły, lecz wymaga on szerszego omówienia.

Żeby zaś obrady mogły się odbywać spokojnie i poważnie, a nie zgiełkliwie i chaotycznie, co byłoby trudnem do uniknięcia przy udziale paru set osób, podano wniosek, by w każdym wydziale na 100 pracujących, wybrać pięciu delegatów, a ci, zebrawszy się na wspólną naradę, opracowaliby wszystkie szczegóły projektu. Wniosek ten przyjęto i posiedzenie delegatów naznaczono na 29 b. m. o godz. 7 wieczorem, w lokalu Koła.

(a) Ze Stow. pracowników handlowo-przemysłowych. W poniedziałek, pod przewodnictwem prezesa p. W. Bartelmusa, odbyło się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 120 zebranie członków zarządu, na którym załatwiono sprawy następujące:

Postanowiono wynająć lokal w domu narożnym przy ulicy Przejazd i Widzewskiej, z warunkiem, jeżeli właściciel zgodzi się na urządzenie w nadbudowywanym pięttrze lokalu odpowiednio do wymagań Stowarzyszenia i za cenę rb. 2,000 rocznie.

Wobec ustąpienia z zarządu p. Fr. Kamockiego, upoważniono pp. Bronisława Starosteckiego i Edwarda Jezierskiego do ostatecznego porozumienia się z p. St. Bieleckim co do darowizny dwóch morgów ziemi pod Głownem, pod budowę projektowanej instytucji społecznej.

Uchwalono wysłać do dyrektora teatru polskiego p. A. Zelwerowicza list z wyrażeniem podziękowania za poczynione dla członków ustępstwa, umożliwiające nabywanie tanich biletów na przedstawienia oraz załączyć egzemplarz legitymacji członkowskiej, dającej prawo korzystania z ulg, tak też legitymację obowiązany każdy członek Stowarzyszenia przedstawić w kasie teatralnej. List zawiera także prośbę o przysyłanie do lokalu Stowarzyszenia stale afiszów teatralnych.

Przewodniczący wydziału dochodów niestałych zakomunikował o zebraniu plenarnem osób zaproszonych, na którym utworzono 4 podkomisyje i zaprojektowano odbywać co sobota zabawy taneczne tak zw. „sobótki”, a w soboty po pierwszym każdego miesiąca organizować większe wieczory i rauty z atrakcjami. Pierwszy raut odbędzie się w dniu 29 b. m.

Przyjęto w poczet członków kandydatów pp.: Juliana Zirka, Franciszka Glugłę, Leona Barskiego i Józefa Spodenkiewicza.

(x) Próba. Dyrektor „Lutni” za naszem pośrednictwem prosi pp. członków śpiewaków na dziś wieczór na próbę nadzwyczajną.

Z tej przyczyny próbę orkiestry, która miała się odbyć w dniu dzisiejszym, odłożono do następnego tygodnia.

(x) Poswieszczenie szkoły elementarnej. Dzisiaj o godz. 9 rano odbyło się poświęcenie szkoły jednoklasowej prywatnej p. Natalii Kurczewskiej, przy ul. Aleksandrowskiej № 33 (Bałuty). Ceremonii dopełnił ks. Albrecht.

(a) Z kolonii letnich. Na miejsce ustępującego prezesa zarządu Towarzystwa kolonii letnich wyznaczenia moźeszewskiego, d-ra Rundo, wybrany został dr. Antoni Goldman.

(h) Zapomoga. W sobotę na posiedzeniu w magistracie postanowiono dać przytulokowi dla dzieci prawosławnych zapomogę w sumie 20,000 rubli z kasy miejskiej.

Przytulok ten ma być urządzony przy ul. Konstantynowskiej № 27.

(h) Spółka ogrodnicza organizuje się w Łodzi. Specyalnością jej ma być dekoracja za 5 rb. i wyżej. Zakład podobny był w Łodzi dawno pożądanym, wobec wysokich cen, jakie pobierają ogrodnicy w Łodzi za byle dekorację kwiatową.

(a) Ze szpitali. Zarządy wszystkich szpitali łódzkich zawiadomiły Pogotowie ratunkowe, że mając już nadmiar chorych, nie mogą na razie przyjmować pacjentów, przywożonych przez leka-

rzy Pogotowia. Wymowny to dowód, jak paląca jest sprawa budowy szpitala miejskiego.

(a) Dla austro-węgierskich poddanych. W niedzielę dnia 23 października przybędą do Łodzi konsul generalny austro-węgierski p. v. Maurig, oraz sekretarz konsulatu p. Krynicki i przyjmować będą poddanych austro-węgierskich, w sprawach paszportowych i t. p., w poniedziałek dnia 24 i wtorek dnia 25 października od godz. 10—12 przed południem i od pół do 3 do 5 popoł., w lokalu austriacko-węgierskiego Stowarzyszenia pomocniczego, Piotrkowska 243.

(—) Senator Neidhardt przyjechał wczoraj wieczorem do Warszawy.

(—) Kara prasowa. Redakcja gazety „Iskra” w Sosnowcu skazana została na 100 rb. kary za artykuł w sprawie nieprzyjmowania do fabryk robotników, karanych w drodze administracyjnej.

— Tygodnik dla młodzieży, obchodzący w roku bieżącym 30-lecie istnienia p. m. „Wieczory Rodzinne”, skazany został w drodze administracyjnej na karę rb. 125 za artykuł w № 26 tego pisma „Bojownicy wolności”, omawiający pomniki Kościuszki i Pułaskiego w Ameryce.

(b) Ciasnota. Magistrat Łódzki mieści się w dwóch budynkach, lecz pomimo to panuje w nim ogólna ciasnota.

W jednym pokoju pracuje po 4—8 urzędników, a przy natłoku interesantów powietrze tam jest nie do zniesienia.

Na ciasnotę zwrócił uwagę gubernator piotrkowski podczas pobytu w Łodzi.

Magistrat Łódzki, mając obszerny plac przy ulicy Konstytucyjnej, gdzie mieści się obecnie I-szy oddział straży ogniowej ochotniczej, winien wybudować oddział magistratu, na co chyba go stać.

(h) Za nieporządki w podwórzach i na schodach oraz niepolewanie rynsztoków, sędzia pokoju XI rewiru skazał właściciela domu № 7 przy ulicy Średniej Lejbę Padwę, oraz właścicielkę domu № 29 przy ulicy Wschodniej Ryfkę Szeiner, pierwszego na 100 rubli lub miesiąc aresztu, a drugą na 75 rubli lub 3 tygodnie aresztu.

(a) Echa napadu. Do notatki wczorajszej o napadzie na kolei obwodowej, dodać należy szczegól, że również dnia 17 października ale 1907 roku zdarzył się prawie takiż sam napad, połączony z rabunkiem.

Pochwycono wówczas kasetkę, zawierającą 22,000 rubli, a bandyci, korzystając z zamieszania, zbiegli. Po pewnym czasie dopiero zatrzymano ich i podlegli sądowi wojennemu.

Wczorajszy napad, w tym samym dniu i miesiącu, upamiętni się w kronice wypadków kolei fabryczno-łódzkiej.

Władze policyjne aresztowały jednego z byłych oficjalistów kolejowych.

Zatrzymano także na szosie jakiegoś 19-letniego młodzieńca w uniformie uczniowskim, który szedł po godzinie 2 w nocy. Badany objaśnił, że dąży na stację Widzew.

Tłumaczył on, że mieszka przy rodzicach w Widzewie, skąd wyszedł o godzinie 6 wieczorem. Przybywszy do Łodzi o godzinie pół do 7, znajdował się w kościele św. Krzyża, co stwierdzić może świadkami. Powracał z Łodzi do domu w nocy przez szosę, prowadzącą do Widzewa, gdzie znajduje się dom kolejowy.

Aresztowanego młodzieńca wypuszczono wczoraj na wolność po zbadaniu i stwierdzeniu jego niewinności.

(h) Pomimo najenergiczniejszego śledztwa na ślad rabusiów nie natrafiono.

Wczoraj po południu cały teren napadu badali sędzia śledczy i prokurator.

Zarząd kolei fabryczno-łódzkiej ogłosił, że wyznacza dwie nagrody pieniężne, I tysiąc rubli za wykrycie rabusiów, II trzy tysiące rubli za znalezienie i zwrócenie zrabowanych pieniędzy.

Ze zrabowanych pieniędzy kolej traci 11257 rb. 4 kop., gdyż sumy przewożone ze stacji Karolew były asekurowane na 6000 rb. i ze stacji Chojny na 2000 rb.

(h) Z sądów. 22-letni Manuel Fiszel, uznany przez komisję poborową za zdolnego do służby wojskowej, zabrał paszport swego brata i za nim zameldował się w Łodzi jako Benedykt Fiszel.

W sądzie pokoju II rewiru objaśniał to pomylką. Sędzia skazał Fiszla na jeden miesiąc aresztu.

— Tenże sędzia skazał robotnicę fabryczną, Natalię Fuks na 4 dni bezwzględnego aresztu, za opuszczenie pracy, bez 2 tygodniowego wypowiedzenia.

— Sędzia pokoju V rewiru miasta Łodzi skazał właściciela dystrybucji Abrama Wolfa na 25 rb. kary lub 2 tygodnie aresztu, za sprzedaż tytoniu 3 gatunku drożej, aniżeli była cena na opakowaniu.

Prócz tego Abram Wolf ma zapłacić 10 rb. 8 kop., jako potrójną wartość banderoli.

(x) Związek majowy. W dniu 17 b. m., o godz. 8 wieczorem, w lokalu Towarz. opieki nad zwierzętami, pod przewodnictwem prezesa „Związku Majowego”, p. Foertera, przy współdziałaniu opiekunów, odbyło się pierwsze powakacyjne posiedzenie, na którym postanowiono: Na czas miesięcy zimowych zorganizować dla członków związku szereg popularnych odczytów i pogadanek z dziedziny przyrody, ilustrowanych bogato obrazami, a w miarę możliwości i wyposzaniami okazami. Odczyty będą się odbywały w kinematografach i wygłaszane będą przez miłośników przyrody, zaproszonych przez komitet „Związku Majowego”. Za wejście na odczyt członkowie związku będą płacić po 6 groszy, nie należący zaś do związku—wstępu mieć nie będą.

Zorganizować również takie odczyty w Zgierzu i Aleksandrowie dla tamtejszych członków związku.

Rozesłać zaproszenia do pp. nauczycieli szkół wiejskich pow. Łódzkiego, o przystępowanie z powierzonemi im szkołami do „Związku Majowego”.

Wyznaczyć nagrody dla tych członków związku, którzy gorliwością i zamilowaniem w przestrzeganiu przepisów tegoż Towarzystwa się odznaczają.

Następne posiedzenie wyznaczono na dzień 7 listopada r. b., o g. 8 wieczorem, w lokalu przy ul. Piotrkowskiej nr. 85.

(a) Kradzieże. Z mieszkania Jakóba Joskowicza, w domu przy ul. Piotrkowskiej nr. 14, dwaj złodzieje zabrali różne rzeczy. Aresztowano ich w chwili, gdy uciekali z łupem.

— Ujęto złodzieja, który usiłował w teatrze „Thalia” skraść zegarek p. Ernestowi Margrafowi.

— Pochwycono trzech złodziei, którzy za pomocą wyrzniętego w oknie wystawowym otworu, w sklepie H. Abramowicza, przy ul. Targowej nr. 63, chcieli ukradzić wyroby złote.

— (h) Wydział śledczy zawiadomiono o kradzieżach u Henccha Bryszowskiego, Widzewska 55; Szał Znamierskiego i Mojżesza Fridmana.

(p) Pogotowie ratunkowe wczoraj pomiędzy innymi wzywano do następujących wypadków:

— Ogólnemu osłabieniu uległy cztery osoby, z których jedną odwieziono do szpitala Aleksandra, jedną do mieszkania.

— Na podejrzanę kurczkę żółdka zapadła jedna osoba.

— Na stacji Karolew kolei Łódzkiej drzewo wyladowane przytknęło robotnika kolejowego, Leona Brzezińskiego, lat 34 i strzaskano mu lewą rękę; odwieziono go na kurację do szpitala Aleksandra.

— Na ul. Piotrkowskiej nr. 56 Regina Kasso, żona piekarza, lat 30, dostała na ulicy ataku apoplektycznego, w ciężkim stanie odwieziono ją do mieszkania.

— W fabryce Leonarda przy szosie Pabianieckiej Michał Rychłowski, lat 40, robotnik fabryczny, pracujący na nocnej zmianie, nagłe upadł, tracąc przytomność i w takim stanie odwieziony został do lecznicy dr. Tochtermana na ul. Podlesna.

*

(f) Z żałobnej karty. Wczoraj, o godz. pół do 11 rano, wywieziono do Warszawy zwłoki ś. p. Stanisława Baranowskiego, doktora chemii. Zmarły urodził się w Warszawie, kończył tam szkoły średnie; wyższe zaś w Bernie, gdzie też się doktoryzował. Pracował parę lat w warszawskim muzeum przemysłu i rolnictwa, ostatnio zaś w firmie Śniechowski i Hordliczka w Zgierzu, zdobywając sobie szacunek i przyjaźń kolegów. Umarł w szpitalu Poznańskich; liczył lat 30.

(x) Z Pabianic donoszą nam: Uczniowie klas VI i VII szkoły handlowej pabianickiej zamiast telegramu na pogrzeb Maryi Konopnickiej, zebrane pośród siebie rb. 11 kop. 45 przeznaczyli na niezamożnych kolegów pabianickiej 7-io klasowej szkoły handlowej do dyspozycji Towarzystwa dla uczącej się młodzieży szkół handlowych pabianickich.

SZUKA I PIŚMIENNICTWO.

(x) Teatr Łódzki A. Zewerowicza (Cegielniana № 63). Z kancelaryi teatralnej komunikują nam:

Dzisiaj teatr nasz powtarza dramat w 4 aktach

Andrzeja Marka, p. t.: „Pieśniarze”, który na sobotnim widowisku doznał wyjątkowego powodzenia. Ceny niższe.

— Jutro po raz pierwszy pełna humoru wyborna komedia „Birbant”, z udziałem pań: Czechowskiej, Kosmowskiej, Wierzejskiej i Tarłówny, oraz pp.: Zelwerowicza, Grabowskiego, Różyckiego, Norskiego, Krzowskiego, Marylewicza i innych.

— W piątek po cenach niższych „Odrodzenia Ewa” Heleny Rozgórskiej.

— W sobotę odbędzie się uroczysty wieczór ku uczczeniu pamięci zgasłej poetki Maryi Konopnickiej, ze współdziałaniem Towarzystwa Łódzkiego „Lutnia”, pod osobistym kierownictwem dyrektora, p. Alojzego Dworzaczka, który specjalnie na tę uroczystość skomponował kantatę. Słowo wstępne wygłosi przybywający w tym celu z Warszawy poeta, p. Kazimierz Wroczyński. Część deklamacyjną wypełnią artyści naszego teatru, panie: Jadwiga Czechowska, Antonina Podgórska i p. Stefan Jaracz.

Poza ten wieczór ten wypełnią dwa obrazy dramatyczne zgasłej poetki: „Bociany” i „Mendel Gdański”.

Niewątpliwie na uroczystość tę zbierze się w teatrze komplet widzów.

(x) Teatr popularny A. Mieliewskiego (Konstantynowska № 16). Dzisiaj dany będzie po raz trzeci wspaniały dramat w 5 aktach Lwa Tołstoja, p. t. „Potęga ciemnoty”.

— Jutro ukaże się jako nowość po raz pierwszy arcywesoła komedia w 3 aktach Kadelburga, p. t. „Furka, czyli rewizja w magistracie”. Komedia ta obiegła niemal wszystkie sceny, a w bieżącym sezonie w Warszawie grana była na scenie teatru Letniego 80 razy z rzędu z olbrzymim powodzeniem.

— Na sobotę, dla młodzieży, dyrekcja przeznaczyła komedię w 5 aktach nestora polskich pisarzy, Józefa Korzeniowskiego, p. t. „Żydzi”, po cenach najniższych.

W przygotowaniu „Urszulka z Czarnolasu” Gabryeli Zapolskiej Nowe kostiumy i dekoracje, oraz rekwizyta.

*

Wczoraj teatr popularny, idąc śladami teatru krakowskiego, wznowił dawno niegraną komedię Korzeniowskiego „Żydzi”.

Sztuka ta, mocno tracąca już myśką, ma jednak jeszcze dużą wartość, ze względu na świetnie uchwycone typy i tendencję. Korzeniowski dowodzi w swej sztuce, że „nie ten jest żydem, kogo urodzenie naznaczyło tem piętnem, lecz ten, którego czynny są żydowskie”—charakteryzując tym wyrazem postępowanie szachrajskie, i gonitwę bezwzględną za pieniądzem.

Postacie takich nieżydów a jednak «żydów» rysował Korzeniowski barwami nader żywymi, z wielką plastyką. Aby utwór ten wystawić w świetle, właściwym, potrzeba gry wybornej i dużego nakładu pracy, czego, niestety, w teatrze popularnym w stosunku do „Żydów”, zauważyć nie można było.

Z całego zespołu na prawdę wykończoną artystycznie była rola żyda Arona w grze p. Bolesławskiego; bardzo dobrze i z dużym umiarem traktował rolę prezesa p. Bartoszewski. Z kobiet należą się słowa uznania p. Bartoszewskiej.

Ostatnia poczta.

— Z Paryża donoszą: Komitet strajkowy postanowił strajk zakończyć i ogłosił, że we wtorek dnia 18 b. m. na wszystkich kolejach rozpoczyna się praca normalna.

Strajkujący kolejarze dopuścili się szeregu wybryków. Znalaziono wiele podrzuconych naboju wybuchowych, które przecież szkody nie zrządziły.

Na ulicy Gambetty w dniu 17 b. m. doszło do starcia pomiędzy policjantami a strajkującymi robotnikami budowlanymi. Napadli oni na robotników, pracujących pod osłoną policji. Wiele osób aresztowano.

W Gragny odebrał sobie życie maszynista kolejowy. W jego kieszeni znaleziono kartkę, na której napisał, że położenie jego stało się nieznośnym, ponieważ nie przyłączył się do strajku i za to kolejarze strajkujący zagrozili mu śmiercią.

Zaopatrywanie Paryża w artykuły spożywcze odbywa się bez trudności.

Sądy postępują bardzo surowo z robotnikami, którzy dopuszczają się gwałtów lub zamachów. Wielu takich kolejarzy skazano na surowe kary. Surowe wyroki wydawano zwłaszcza na tych podsądnych, którzy robotnikom, chcącym pracować, pracę utrudniali.

W poniedziałek wieczorem odbyły się liczne wiece strajkujących kolejarzy. Na wszystkich zebraniach zapadły niemal jednomyślnie uchwały, aby prowadzić strajk dalej aż do ostatecznego wyczerpania środków. Tymczasem, ku ogólnemu zdumieniu, po zebraniach, centralny komitet strajkowy ogłosił ogólną 2 po północy uchwałę, opiekującą, że komitet jednogłośnie postanowił, aby na wszystkich kolejach francuskich przystąpiono do pracy we wtorek 17 b. m. przed południem.

Dyrekcje kolei obwieściły urzędowo, że wszyscy funkcjonariusze kolejowi, którzy nie stawiają się do pracy, nieodwołalnie otrzymają dymisyę.

— „Montags Revue“ donosi z Pragi: Ugoda czesko-niemiecką uważać należy za zapewnioną. Za 10—12 dni obrady nad wnioskami ugodowymi oraz wszystkie sprawy ugodowe będą w zupełności ukończone. W sprawie szkół mniejszości przyjdzie również do skutku kompromis.

— Republikańscy hiszpańscy święcili w poniedziałek demonstracyjnymi pochodami zaprowadzenie w Portugalii republikańskiej formy rządu. Jeden z deputowanych wzywał do naśladowania Portugalii.

Pomiędzy pątnikami katolickimi a republikanami przyszło do poważnego starcia. Policja przywróciła spokój.

— Z Lizbony donoszą: Opublikowano dalsze dekryty, mocą których zniesione będą Izba wyższa, Rada państwa i tytuły szlacheckie; dynastia Braganzów skazaną zostanie na wygnanie, a zakłady dobroczynności uznane jako świeckie.

— Powołany do Białogrodu lekarz specjalista, dr. Szostek z Wiednia, oświadczył, że stan zdrowia serbskiego następcy tronu jest wprawdzie poważny, atoli, dopóki nie przyłączą się inne komplikacje, żadnego nie daje powodu do obaw. Kryzysu spodziewać się można chyba dopiero w przyszłym tygodniu.

TELEGRAMY.

Paryż, 18 października (Wł.) Od dziś rana na wszystkich liniach kolejowych rozpoczął się ruch prawidłowy.

Prefektura ogłasza, że w dniu jutrzejszym skończy się również bezrobocie pracowników elektryczności i mularzy.

Paryż, 18 października (Wł.) Uwaga rządu, skierowana głównie ku temu, aby podjęta na nowo praca nie doznała przeszkód.

Usiłowania w celu wykolejenia pociągów lub uszkodzenia maszyn, zauważono w kilku miejscowościach.

Paryż, 18 października (Wł.) Patrole wojskowe przebiegają miasto i przedmieścia, do czego składają rząd wiadomości o zamachach na pociągi i liczne bomby, znajdowane w wielu miejscowościach. Właściciele domów zorganizowali prywatną straż bezpieczeństwa. Dyrekcje kolejowe podwoiły straż na linii. Podróżni trzymają się dotąd pod strachem, skutkiem czego postanowiono nie rozgłaszać wiadomości o bombach.

Paryż, 18 października (Wł.) Ponieważ Towarzystwa kolejowe zagroziły, że usuną wszystkich kolejarzy, strajkujących w dalszym ciągu, dzisiaj zrana na wszystkich dworcach pracownicy strajkujący powrócili do pracy.

Paryż, 18 października (Wł.) Rząd postanowił obejść się łagodnie z kolejarzami, którzy powrócili do pracy. Jedynie przywódcy strajku mają być pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

Ateny, 18 października (Wł.) Król upoważnił Venizelosa, aby w razie potrzeby rozwiązał zgromadzenie narodowe.

Wiedeń, 18 października (Wł.) Gazeta „Zeit“ donosi, że austriacki ambasador w Petersburgu Berchtold będzie odwołany.

Wiedeń, 18 października (Wł.) Według wiadomości „Nene Freie Presse“, stanowisko ministra skarbu Bilińskiego jest z tego powodu nie do utrzymania, ponieważ większość sejmu galicyjskiego jest stanowczo za natychmiastowym przystą-

pieniem do robót przy kanałach wodnych dla Galicji.

Wiedeń, 18 października (Wł.) Urzędowe exposé austriackiego ministra wojny stwierdza konieczność wzmocnienia armii w jaknajbliższym czasie, ponieważ mocarstwo austro-węgierskie musi być przygotowane do wojny na kilka frontów.

Petersburg, 18 października (Wł.) Powszechne wrażenie sprawił tu otrzymany dziś z Londynu telegram.

Oto rada miasta Londynu nadesłała do ambasady angielskiej w Peterburgu depezę, polecającą, by ambasada wyraziła imieniem rady ubolewanie rządowi rosyjskiemu z powodu śmierci Muromcewa.

Giessen, 18 października (Wł.) W kopalni wapna w górach Harcu nastąpiła eksplozja gazów. 15 górników zasypanych. Przypuszczają, że zostali zatruci gazami. Dotychczas 3 ludzi, którzy się opuścili do wnętrza w celach ratunku, wyciągnięto nieżywych.

Herne (Westfalia) 18 października (Wł.) — Ostatecznie skonstatowano skutki wczorajszej katastrofy w szybie „Shamrock“ w kopalni węgla. Lina, źle zreparowana, podtrzymująca kosze z robotnikami, pękła. Jeden z koszy, w którym się znajdowało 30—35 ludzi, spadł w przepaść i pograżył się w błocie. Los robotników dotąd niewiadomy. W koszu, który szedł w przeciwną stronę ku górze, z pomiędzy takiej samej ilości ludzi sześciu poniosło śmierć na miejscu, inni mniej lub więcej ranni.

Hanower, 18 października (Wł.) W kopalniach kuli pod Hildesheimem nastąpił straszny wybuch dynamitu. Jeden robotnik zabity na miejscu, los innych, zatrudnionych na przestrzeni w kopalni, dotąd niewiadomy.

Białogrod, 18 października (Wł.) Biuletyn ogłoszony o godzinie 11 rano podaje, iż stan zdrowia chorego następcy tronu ks. Aleksandra pogorszył się w ciągu ostatnich 8 godzin. Nastąpiło lekkie zamroczenie świadomości. Puls słaby 100, temperatura 39,7, oddech 40. Wydęcie kiszki zwiększyło się. W płucach stan bez zmian.

Paryż, 18 października (Wł.) W ciągu nocy nadeszła wiadomość o losie Wellmana i balonu „America“.

Parowiec „Trent“ donosi telegrafem bez drutu, że przyjął na pokład Wellmana i jego towarzyszy z balonem.

Balon odbył drogę 960 km. w przeciągu czterech dni. Burza zniszczyła całkowicie balon; jego załoga zaledwie uszła z życiem.

Z ostatniej chwili.

Lwów, 19 października (Wł.) Na miejsce zmarłego Komitetu centralnego Koło polskie utworzyło dla Galicji Radę narodową z nowym statutem. Do Rady narodowej weszły wszystkie stronnictwa.

I tak: konserwatyści zachodni (partya krakowska), konserwatyści wschodni (partya podolska), demokraci starzy, demokraci narodowi, centrum i dzieci. Prezesem nowej Rady prawdopodobnie zostanie członek bezpartyjny (dzikich) p. Cieński.

Nowa Rada ma dążyć ku stworzeniu w Galicji gruntownych podstaw solidarności narodowej.

Berlin, 19 października (Wł.) Ostatnie ultimatum, wystosowane przez Anglię do rządu perskiego, zrobiło w tutejszych kołach politycznych duże wrażenie. „Deutsche Nachrichten“ pisze: Cała dotychczasowa linia polityki angielskiej i rosyjskiej w Persyi dowodzi, iż kwestya aneksji Persyi była fundamentem przymierza pomiędzy temi dwoma państwami. Ultimatum jest przegrówką do tego kroku. Te zbyt wyraźne przygotowania muszą wywołać wśród Niemców uzasadnione obawy, że fakt ewentualnej aneksji obróci w niwecz całe dotychczasowe starania dyplomacji niemieckiej, aby utrwalić swoje wpływy w Persyi i wogóle w Azji.

Berlin, 19 października (Wł.) „Local Anzeiger“ donosi, że prezes ministrów Stolypin wyjechał do Poczdamu.

Brema, 19 października (Wł.) Dzisiejszej nocy doszło do ponownych starć między strajkującymi tramwajarzami a policją, podczas których zraniono 40 policyantów i 100 robotników. Dokonano licznych aresztowań.

Berlin, 19 października (Wł.) Pruski minister skarbu, Heeringen, otrzymał dymisyę, ponieważ nie potrafił uzyskać w radzie związkowej kredytów wojskowych.

Giessen, 19 października (Wł.) Z zasypanej kopalni wydobyto dotychczas 14 trupów. Dwóch ratowników wskutek trujących gazów umarło.

Konstantynopol, 19 października (Wł.) Przesilenie zażegnano; ministrowie wojny i marynarki otrzymali prawo wydawania samodzielnie, przyznanych przez izbę kredytów.

Londyn, 19 października (Wł.) Wczoraj rozpoczął się tutaj proces mordercy swej żony dr. Crippena.

W piątek, 21 października jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. † p.

Konstantego

ORZECHOWSKIEGO

odbędzie się za spokój duszy Jego nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych

Żona z dziećmi.

3648

O FIARY.

Na fundusz żelazny imienia ś. p. Emila Geyera przy szkole rzemiosł.

Pozostałe od wieńców: Rb. 32 kop. 78 od majstrów fabryk Tow. akc. L. Geyera i rb. 152 kop. 30 od robotników starej i nowej przędzalni i nowej tkalni Tow. akc. L. Geyera.

Na Gniazdo Tow. opieki nad dziećmi.

Szkola i ochrona Tow. akcyjnego L. Geyera, pozostałe od wieńców na grób ś. p. Emila Geyera 26 rb.

Dla uczczenia pamięci zmarłego dnia 16 b. m. lekarza weterynaryi ś. p. Jakóba Małczyńskiego, koledzy miejscowi składają 40 rb.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Jakóba Małczyńskiego, składa Winnicki 5 rb.

Na szkołę rzemiosł

(przy łódzkim chrz. Tow. dobr.)

Zamiast wieńca na grób ś. p. Jakóba Małczyńskiego, składają Jan i Zofia Frankowscy 3 rb.

Na I ochronę katolicką.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Jakóba Małczyńskiego, składają Jan i Zofia Frankowscy 2 rb.

Na T-wo opieki szkolnej gub. piotrkowskiej.
(Oddział łódzki).

Zamiast wieńca na grób ś. p. Jakóba Małczyńskiego, składają Władysław i Floryan Frankowscy 5 rb.

Na budowę kościoła św. Stanisława Kostki.

Pracownicy drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej stacyi Włdzw, 66 rb. 65 kop.
Woźny telegrafu 3 rb

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
18/X 1 pp.	746.0	+10.0	73	Pd W 3	Z dnia 18/X
18/X 9 w.	744.6	+ 5.4	97	Z 1	Temperatura max. +11.0° C.
19/X 7 r.	743.0	+ 4.4	97	Pd Z 0	min. +1.6° C. Opadu 0.0

Dla starszych:

1) „Kocham i cierpię“ antologia poetów polskich; cena księgarska rb. 1.00, dla prenumeratorów „Rozwoju“ 55 kop.

MASŁO syberyjskie, eksportowe,

uznane za najlepsze,

Swoj własny kantor na Syberyi!

połącza Dom Handlowy „Bracia Kieszkowscy”

34004

Piotrkowska 215.

Wiktor BRATKOWSKI

Lódź, Piotrkowska 81,

2297-16

połącza: płótna na bieliznę, obrusy, serwaty, ręczniki, chustki do nosa, płótna na rolety, materace i piernaty, płótna na szyby. — **KOŁDRY WATOWE**, koszule, kołnierzyki, mankiety, skarpetki etc.

BIELIZNA DAMSKA i UCZNIOWSKA.

Przejazdy do Warszawy zbyteczne.

Załatwianie sprawunków w firmach rolniczych, handlowych, przemysłowych, interesów w biurach, zlecen u osób prywatnych. Warszawa Rakowski, Żórawia 45. 3484 12 5

Cech Łódzkich majstrów rzeźniczych

podaje do wiadomości, że we wtorek, dnia 25-go października o godzinie 6 wieczorem w lokalu własnym ul. Miłsza 46 odbędzie się Posiedzenie kwartalne, na które uprzejmie o punktualne stawienie się zaprasza

3606 Starszy.

Dobrze prosperująca 0198

Mleczarnia (Kawiarnia)

z jednym lub z 2-ma billardami. w której się wydaje obiady, jest z powodu zmiany interesu tauro do sprzedania. Wólczńska 222



Pracownia sukien Wandy Krachel

z dniem 14-ym października r. b. przeniesiona została na ul. ZAWADZKA 53, II piętro, front. 3582-3-2

2 pokoje z balkonem i kuchnią zaraz do wynajęcia.

Zgierska 166. 2719 3-3

Pracownia Gorsetów

dawniej Mikołajowska 53 NATALII KĘDZIEŃSKIEJ przyjmuje obstatunki i reperacje. 1575 Piotrkowska 115 m. 6.

Nauczyciel gimnazjum

przygotowuje do szkół: handlowych, gimnazjum i przemysłowej. Udziela lekcji osobom dorosłym. Widzewska 32, m 4. Wiadomość od 12 1/2 do 1 1/2, rano i od 7 — 8 wieczorem 3588-3 3

MLEKO

wyborowe dwa razy dziennie świeże. Sprzedaż hurtowa i detaliczna, na każde żądanie dostawa do sklepów i mleczarni. Także **MASŁO** w różnych gatunkach — poleca Mleczarnia Dóbr „Paprotnia i Walewice” Przejazd № 52 i FILIE: Piotrkowska 141 i Andrzeja 26. 3628-3-1



PEPTONATE de FER ROBIN



PEPTONAT ŻELAZA ROBIN'A

Prawdziwa sól żelaza, łatwo przyswajalna przygotowana przez M. ROBIN'A

ŻELAZO ROBIN'A skutecznie działa przeciw ANEMII, BLEDNIOWI i wszelkim osłabieniom

Pobudza odżywianie i nie wywołuje nigdy obstrukcji. Środek ten jest pozbawiony wszelkiego smaku. Zależy się raz 2 dziennie po 10 do 30 kropli podczas jedzenia w małej ilości wody lub wina. Każdy flakon starczy na 3 tygodnie do miesiąca. Sprzedaj w aptekach i w większych składach. Żądać fabrycznej marki „LEW” i nazwiska fabrykanta ROBIN. Wystrzegać się bezwartościowych naśladowstw.

2633-20

AGATOL

proszek 20 i 35 k. pasta 20 k. eliksir 30 i 50 k. Najlepszy do zębów

St. Górskiego, Warszawa, Leszno 12. Odznaczony na 6 wystawach najwyższymi nagrodami za skuteczne i antyseptyczne działanie, jako najlepszy środek do czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł. Odznacza się silnym i przyjemnym aromatem, dezynfekuje i odświeża jamę ustną, chroni zęby od przedwczesnego próchnienia i bólu, dając im zdrowy i biały wygląd. **Żądać wszędzie!** 2607-30

Zakład Introligatorski **A. JASIŃSKIEGO** przeniesiony został na ul. MIKOŁAJEWSKĄ № 83. 3578-5

Dominium Juljanów (Telefon 203) sprzedaje marchew państwową. 2757

Roznosiciel (szewc) z kaucją potrzebny wiadomość w „Rozwoju”. 3600

Potrzebna tłumaczka gruntownie znająca języki: polski i rosyjski — do tłumaczenia z polskiego. Zgłaszać się: Pańska 1, m 9, od 6 do 8 wiecz. 3584-3 2

OGŁOSZENIE.

Zarząd drogi żel. Fabr.-Łódzkiej wyznacza następujące

Nagrody:

1,000 rb. za wykrycie sprawców rabunku, lub **3,000 rb.** za odnalezienie i zwrócenie pieniędzy, zrabowanych wieczorem dnia 17 października na stacyi Widzew, w kwocie 19,257 rubli 4 kop.

3634-2

Spieszcie się Panie!

Teraz największy wybór

- Damskich Kostyumów** z angielsk. deseniów. materiału Rb. 12.—
- Pluszowych Żakietów** z jedwabnego pluszu Rb. 29.—
- Czarne Palta damskie** z dobrego kortu na jedwabiu i wełnianej wacie Rb. 21.50
- Damskie Futra** z karakułowemi kołnierzami Rb. 50.—

Schmechel i Rosner

Łódź, Piotrkowska 100.

3646

BILANSE

zakładanie i prowadzenie ksiąg handlowych na godziny nskuteczna rutynowany buchalter poważnej instytucji. — Oferty sub „Rutyna” przyjmuje administracja „Rozwoju”. 96

ŚWIATLOLECZNICZY I ROENTGENOWSKI GABINET

D^{ra} S. KANTORA

Specjalność: Choroby skórne, włosów, weneryczne i moczopłciowe.
Krótko № 4.

Leczenie promieniami Roentgena, światłem Finsena i kwarcowam (choroby skóry i wypadanie włosów), prądami wysokiego napięcia (świerzba, hemoroidy). — Elektroliza (radikalne usuwanie szpecących włosów). — Masaż wibracyjny i pneumatyczny według prof. Zabłudowskiego (niemoc płciowa). — Kaustyka (usuwanie brodawek). — Endo- i cystoskopia (oświetlanie organów moczopłciowych). — Elektryczne świetlne kąpiele i gorące powietrze.

Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia.

270r

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych oraz niemości płciowej

Dr. St. LEWKOWICZ
powrócił.

Leczenie elektrycznością, elektrycznym światłem i masażem wibracyjnym.
Zachodnia 33 (obok Lombar. akc.)
Przyjmuje od 9—1 i od 6—8 w., w niedziele od 9—3. Dla pań od 5—6 wiecz. 114r

Dr. Jan Cadarski
Akuszerya,
choroby chirurg. i kobiece
przyjmuje do 10 r. 4—6 po poł.
Ul. Cegielniana 9 m. 4. 2465

Dr. I. KRUKOWSKI
Cegielniana 4,
Choroby płuc.
3108

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od 9—10^{1/2}, rano i od 4—8 po poł. Panie od 4—5.
W niedziele i święta od g. 10—1. 507—d

Dr. Fr. Łukasiewicz
Staro-Zarzewska № 36,
róg Sosnowej.
Choroby żołądka i kiszki,
wewnętrzne i dziecięce.
Przyjmuje do g. 11 rano i od 3 ej do 6-ej po poł. 2209r

Dr. Ładysław Michalski
akuszerya i choroby wewnętrzne.
Mieszka obecnie:
PIOTRKOWSKA № 24.
Przyjmuje do 10 rano i od 4—6 po południu. 2415r

Dr. Jelnicki
ul. Andrzeja 7
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Godziny przyjęcia: panowie od g. 9—11 r. i 5—8 po poł., panie 4—5 po poł.; w niedziele i święta 8—12 r. 1463r

Dr. Edward Mittelstaedt
mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA № 67
przyj. od 8—9^{1/2}, r i od 5—6^{1/2}, pp.
Choroby wewnętrzne i narz. 1429—r

Dr. D. HELMAN
powrócił.
Choroby uszu, nosa, gardła i krtań
Przyjmuje od 10—12 rano i od 5—7 po poł.
Mikołajewska 4. Tel. 16—00 2980

Dr. I. Lipszyc
choroby dzieci.
Przyjmuje od 8—10 i od 4—6 pp.
WSCHODNIA № 45. 294

Dr. Bronisław Łuczycki
Andrzeja Nr 5 3808
Choroby nerwowe.
Przyjmuje do 10 rano i 5—7 pp.

Dr. med. Aleksander FABIAN
przyjmuje codziennie do g. 10—ej rano i od 4—7 po południu.
ul. Rzgowska № 3 (róg Górnego Rynku). 2251r
Choroby nerwowe i wewnętrzne.

ZĘBY sztuczne od 75 k.
Plomby od 50 k.
na karczuku, złocie—bez wyjęcia korzeni. Plombowanie złotem, srebrem, porcelaną. Wyjmowanie zębów bez bólu. Przeróbka i reparacje na poczekaniu. Lek.-dent. S. LIPOWSKI, Piotrkowska 92. 381r

Dwa duże frontowe pokoje
razem lub pojedynczo na 3-ciem piętrze, Pasaż Meyera № 10, zaraz do wynajęcia. Wiadomość u stróża. 2739—6—2

Dwie sale
do wynajęcia, zdane na fabrykację lub na instytucję. Wiadomość Łakowa № 22 2753

Dr. Leyberg
b. długoletni lekarz klinik wiedeńskich ordynuje jako specjal. chorób Wenerycznych, płciowych i skórnych codziennie 8—12; 5—8; panie 12—1. Niedziele i święta tylko przed obiadem. **Krótko 5.** 1489r

Dr. L. PRYBULSKI
CHOROBY SKÓRNE, WŁOSÓW, WENERYCZNE I MOCZOPŁCIOWE I NIEMOC PŁCIOWE.
Ul. Południowa № 2.
Przyjmuje od godz. 5—1 r. i od 4—8 w., panie od 5—6 po poł. 1420—r

Specjalista chorób skórnych, włosów, wenerycznych i dróg moczowych
Przyjmuje od godziny 8—1-ej w południe i od 4—8 wieczorem; w niedziele i święta od 9—2 w poł. 149r
Dla pań osobna poczekalnia

Dr. B. Rejt,
ulica Średnia № 5.

Dr. Michał KANTOR
CHOROBY CHIRURGICZNE.
Przyjmuje do g. 9 r. i od 6—3 pp.
Zawadzka Nr. 4.
2930—30-0

Dr. L. KLACZKIN
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjm. od 8—1 rano i od 5—8 w., dla dam od 4—5. W niedziele i święta tylko do 1 rano. 746r

Dr. GUSTAWA ZAND-TENENBAUMOWA
CHOROBY KOBIECE, SKÓRNE I WENERYCZNE (u kobiet i dzieci)
Ul. Wschodnia № 49.
Przyjm. od g. 11—1 i od 6^{1/2}—8. 3547—r

Doktor Eugenia Kerer-Gerszuni
CHOROBY KOBIECE.
Piotrkowska 121. Przyjmuje od 3—6 po poł. W niedziele od godz 9 do 12 rano. 3218m

Dr. Aronson
Akuszerya i choroby kobiece.
mieszka obecnie Pasaż Majerał róg Piotrkowskiej.
Godz. przyjęcia: 9—11 rano i od 5—7 pp., w niedziele 11—1. 1218r

Specjalista chorób włosów, skórnych (plegi i przyszcze na twarzy) i wenerycznych (syphilis)
Dr. S. SZNITKIND
ŚREDNIA № 2.
Leczenie elektrycznością, masażem i kosmetycznym.
Przyjmuje od 8 do 2-ej po poł. i od 4 do 9 wiecz. 469r

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej.
Porada lub wyjęcie zęba 25 kop. Wyjęcie bez bólu lub plomba od 50 kop. Zęby sztuczne od rb. 1 i wyżej. Korony złote i zęby sztywne i wszelkie reperacje po conach umiarkowanych.
Gutzmana Elikir i proszek do zębów są niezbędne dla utrzymania w czystości jamy ustnej. — **Łódź, Przejazd № 8.** 2573

Centralna klinika chorób zębów i jamy ustnej

w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej № 86, tel. 14-79.
Taksa nadzwyczaj dostępna dla wszystkich. Konsultacja bezpłatnie. Wyrwanie zęba 15 kop. Plomba 35 kop. Sztuczny ząb 65 kop. Przeróbka i reparacje sztucznych zębów 50 kop. Przy klinice znajduje się specjalne laboratorium do wyrobu sztucznych zębów. — Przyjmują tylko skończeni lekarze dentyści. 536d134

Fabryka wyrobów żelaznych	Firma istnieje od 1876 r.
Imadła Osie Koła	
Warszawa, ul. Okopowa № 41	Michał Załęski
3540-3	

BAŁUCKIE TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO KREDYTU

w Bałutach pod Łodzią, ul. Zgierska 64,
załatwia następujące, ustawą przewidziane, operacje bankowe:
a) dyskontuje członkom Towarzystwa weksle handlowe;
b) udziela członkom Towarzystwa pożyczki pod zastaw papierów procentowych publicznych;
c) skutecznie kupno i sprzedaż papierów publicznych;
d) inkasuje weksle, wycelowane papiery i kupony; e) wydaje przekazy na różne miejscowości Rosji i zagranicę;
f) przyjmuje wkłady pieniężne od członków Towarzystwa i od osób obcych i płaci od 4% do 6%;
g) asekuruje 5% rosyjskie pożyczki premiiowe od amortyzacji.
Biuro otwarte w dni powszednie od 10 rano do 3 pp. 1564r31

Na sezon zimowy poleca 2521-8-3
Koks kowalski
do centralnych ogrzewań
Karol Somya, Łódź, Piotrkowska 192.

Zadnej fili firmy nie posiada.

Wielki wybór
angielskich materiałów
po nader niskich cenach poleca:

W. Hurwitz,
DZIELNA № 5
Skład sukna i kortów.
2767